

Biblijny spacer po Mszy Świętej – E. Sri,

Inicjatywa Ewangelizacyjna WEJDŹMY NA SZCZYT, Częstochowa, 2022

1 – Czym jest Msza Święta?

Udział we Mszy Świętej to coś znacznie więcej niż „pójście do kościoła”. To najgłębsze i najbardziej intymne spotkanie z Bogiem, jakie jest możliwe tu, na ziemi.

Podczas Mszy Świętej Bóg naprawdę mówi do ciebie – poprzez natchnione słowa Pisma Świętego odczytywane w liturgii słowa.

➤ Czy jesteś gotowy, by ich słuchać? Czy masz otwarte uszy?

Ale to jeszcze nie wszystko. Pełna miłości ofiara, jaką Chrystus złożył z samego siebie na Golgocie przed dwoma tysiącami lat, zostaje w niepojęty sposób uobecniona.

A wszystko to dla ciebie, byś mógł wniknąć w jej tajemnicę i oddawać cześć Bogu w najdoskonalszy możliwy sposób, byś przez Najświętszą Ofiarę doświadczył Jego miłości, która może przemienić twoje serce, i wreszcie by właśnie przez ciebie wciąż na nowo objawiała się całkowita, doskonała i bezinteresowna miłość płynąca z Chrystusowego krzyża.

➤ Czy jesteś gotowy, by jak najgłębiej wejść w tę wielką tajemnicę Ofiary, jaką złożył za ciebie Chrystus? Czy masz otwarte serce, które będzie w stanie przyjąć Jego najdoskonalszą miłość i pozwoli się przez nią przemienić?

A to wciąż jeszcze nie wszystko. Podczas Mszy Świętej wszechmogący Bóg sam zstępuje na ołtarz i staje się obecny w najbardziej wyrazisty sposób, jak to tylko możliwe.

Na stole eucharystycznym chleb i wino zostają przemienione w Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Chrystusa.

A co najważniejsze, Chrystus obecny w Eucharystii pragnie całkowicie zjednoczyć się z tobą, kiedy przyjmujesz Go w komunii świętej.

Zastanów się nad tym. Ilekroć przyjmujesz komunię świętą, twoja dusza staje się mieszkaniem Odwiecznego Syna Bożego, Jezusa Chrystusa.

Podsumowując, można więc powiedzieć, że **biorąc udział we Mszy Świętej, uczestniczymy w najbardziej niezwykłym wydarzeniu świata**. A przecież cud ten dokonuje się każdego dnia!

Trzeba przyznać, że nie zawsze odczuwamy tę niezwykłość Eucharystii.

Niejednokrotnie liturgia wydaje nam się nudna i bez wyrazu. Dostrzegamy w niej jedynie zbiór przypadkowych, pustych rytuałów. Bywamy rozczarowani kazaniem, oprawą muzyczną czy nawet samym wyglądem świątyni.

Podczas Mszy Świętej nie zawsze odczuwamy życzliwość i otwartość zgromadzonej wspólnoty wierzących. Bywamy rozproszeni. Nasze myśli są rozbiegane, a nasze serca są tak naprawdę zupełnie gdzie indziej.

Bóg nie zniechęca się jednak ludzką słabością i nędzą. Nieustannie, podczas każdej Najświętszej Ofiary, bez względu na zewnętrzne okoliczności, pragnie On wyjść nam na spotkanie – bowiem to właśnie w Eucharystii Jezus pragnie w sposób szczególnie przebywać z nami, a także uzdrawiać nas i przemieniać.

I to właśnie Eucharystia jest miejscem, w którym Jezus szczególnie zaprasza nas, byśmy oddawali Mu cześć i całkowicie zawierzali Mu swoje życie.

Msza Święta nie jest bowiem niczym innym jak tylko celebracją Eucharystii, którą ustanowił Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy, zwracając się do apostołów słowami: „**to czyńcie na moją pamiątkę**” (Łk 22,19).

Nie sposób byłoby w jednym lub w dwóch zdaniach podsumować to, co dzieje się podczas Mszy Świętej, ponieważ w liturgii eucharystycznej zawiera się cała tajemnica zbawienia¹.

Aby jednak móc choćby na poziomie intelektualnym lepiej zrozumieć głębię Eucharystii, pochylmy się krótko nad jej trzema aspektami, które powinny być znane każdemu katolikowi:

- 1. Eucharystia jako pamiątka ofiary Chrystusa na krzyżu**
- 2. Eucharystia jako realna obecność Jezusa**
- 3. Eucharystia jako święty akt zjednoczenia z Bogiem Ojcem**

▪ **Msza Święta jako ofiara**

- **Czy kiedykolwiek spotkałeś się z określeniem Eucharystii jako „Najświętszej Ofiary”?**

Warto zastanowić się nad tym, dlaczego Msza Święta jest ofiarą.

Trzeba przyznać, że na pierwszy rzut oka nie jest to oczywiste. Katolicy nie przychodzą przecież do świątyni na wzór starotestamentalnych Żydów, którzy przynosili tam swoje ofiary, zabijali je, a kapłani oddzielali mięso od krwi, spalali i składali je Bogu.

¹ Istotnie, jak pisze **Jan Paweł II**, zbawcza tajemnica śmierci i zmartwychwstania Chrystusa „niejako zawiera się, jest uprzedzona i <skoncentrowana> na zawsze w darze Eucharystii” , Ecclesia de Eucharistia,5

Podczas Mszy Świętej nie składamy oczywiście ofiary z wołów, owiec ani kozłów. Mimo to mamy do czynienia z prawdziwą ofiarą – jest to ofiara Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który przez swoją śmierć na krzyżu ofiarował swoje życie, stając się w pełni darem dla Ojca a przez to Odkupicielem całego świata.

Jest niezmiernie ważne, by pojąć prawdę, o której tu mowa. A kiedy realnie ją pojmimy – zachwycimy się nią.

Msza Święta nie jest jedynie wspomnieniem ani symbolem śmierci Chrystusa na krzyżu, ale sakramentalnie uobecnia Jego odkupieńczą ofiarę, dzięki czemu możemy w pełniejszy sposób doświadczać zbawiennego działania tej ofiary w naszej codzienności.

Innymi słowy, istotą Mszy Świętej nie jest nabożne wspomnianie śmierci Chrystusa na krzyżu. Jego ofiara staje się zbawczym dziełem dla nas – tu i teraz. Możemy stawać się jego częścią.

Uczestnictwo w Eucharystii jest dla nas swego rodzaju wyprawą na Golgotę. Tym samym tajemnica Kalwarii staje się naszym udziałem w sposób sakramentalny.

Jak czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego: „W tej Boskiej ofierze, dokonującej się we Mszy świętej, jest obecny i w sposób bezkrwawy ofiarowany ten sam Chrystus, który na ołtarzu krzyża ofiarował samego siebie w sposób krwawy”².

➤ **Jak to możliwe? W jaki sposób ofiara, którą Chrystus złożył za nas w Wielki Piątek, może stać się dla nas terazniejszością?**

Aby odpowiedzieć sobie na to pytanie, przyjrzyjmy się słowom, jakie wypowiedział Chrystus podczas Ostatniej wieczerzy, kiedy ofiarował swoje Ciało i Krew.

Spróbujmy zrozumieć znaczenie tego gestu.

▪ **Ostatnia Wieczerza**

W noc przed swoją męką Jezus ustanowił Eucharystię.

Zasiadając do żydowskiej uczyty paschalnej, wziął chleb i kielich z winem, po czym uroczyście wyjaśnił, że stanowią one Jego ciało, które ma być wydane, oraz krew, która ma być przelana na odpuszczenie grzechów.

Jezus zakończył Ostatnią Wieczerzę, prosząc apostołów, by celebrowali tę ucztę jako liturgiczne upamiętnienie: „**To czyńcie na moją pamiątkę**”.

➤ **Jak należy to rozumieć?**

Po pierwsze, nie zapominajmy o kontekście tej wypowiedzi.

² KKK, 1367, zob. też KKK 1362-1372

Poruszamy się w kręgu kultury żydowskiej z I wieku po Chrystusie. Jezus mówił o swoim ciele i krwi, używając słów typowych dla języka związanego ze składaniem ofiar w świątyni: Jego ciało miało być **ofiarowane**, a krew **wylana**.

Jak będziemy mieli okazję przekonać się w dalszej części tej książki, określenia te nawiązują do żydowskich rytuałów ofiarnych, podczas których mięso zwierzęcia było składane, a krew – wylewana w ofierze.

W ten sposób staje się dla nas jasne, że już podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus, posługując się słowami zarezerwowanymi do kontekstu składania ofiar, odniósł je do siebie.

Mówiąc o swoim ciele i swej krwi, które miały być ofiarowane na wzór baranka paschalnego, miał świadomość, że za chwilę złoży na krzyżu ofiarę z siebie.

Drugą istotną kwestią, na którą warto zwrócić uwagę, jest żydowskie pojęcia **upamiętnienia**.

W sensie biblijnym upamiętnienie to coś znacznie więcej niż tylko wspomnienie jakiegoś wydarzenia. To jego **uobecnienie**.

Dlatego też, kiedy Jezus mówił: „**To czyńcie na moją pamiątkę**”, nakazywał w ten sposób apostołom, by na wzór starotestamentalnego uobecnienia celebrowali sakramentalną ofiarę, jaką złożył On ze swojego ciała i krwi podczas Ostatniej Wieczerzy.

Ciało i krew, o których Jezus mówił w Wieczerniku, to Jego ciało i krew ofiarowane na Golgocie i właśnie ta ofiara jest uobecniata podczas każdej Mszy Świętej.

Jan Paweł II w następujący sposób wyjaśnił ów gest Jezusa wykonany podczas sprawowania pierwszej Eucharystii:

[Jezus] nie potwierdził jedynie, że to, co im dawał do jedzenia i do picia, było Jego Ciałem i jego Krwią, lecz jasno wyraził, że ma to **wartość ofiarnicza**, czyniąc obecną w sposób sakramentalny swoją ofiarę, która niedługo potem miała dokonać się na krzyżu dla zbawienia wszystkich³.

Podobnie tłumaczy to Katechizm: Podczas każdej Eucharystii bierzemy udział w tej samej ofierze Chrystusa. Masza Święta „*u – obecna* (czyli obecną) ofiarę krzyża⁴”.

Można więc także powiedzieć, że dzięki Eucharystii moc płynąca z krzyża może w niezwykle sposób objawić się w naszym życiu.

³ **Jan Paweł II**, Ecclesia de Eucharistia, 12

⁴ KKK, 1366, kursywa w oryginale

W boskiej ofierze, która wciąż na nowo jest składana podczas każdej Mszy Świętej, Jezus zaprasza nas, abyśmy weszli w tajemnicę Jego doskonałej, bezinteresownej miłości – tajemnicę całkowitego, przepojonego miłością daru z siebie, jaki Syn składa Ojcu.

Jezus tym bardziej pragnie, by Jego ofiarna miłość realizowała się przez nasze ręce. On pragnie nas w ten sposób przemienić, uleczyć naszą słabość, zapatrzeć w siebie i wreszcie uczynić nasze serca na wzór Jego serca.

Pragnie on dokonać tej przemiany w najgłębszy możliwy sposób, jakim jest nasze uczestnictwo w najświętszej Ofierze.

W Eucharystii Jezus składa „ofiary krwawą, która miała wypełnić się jeden raz na krzyżu, i utrzymywała jej pamiątkę po wszystkie wieki, a zbawcza moc będzie udzielała odpuszczenia grzechów, które codziennie popełniamy” (KKK, 1366).

▪ **Realna obecność Jezusa**

Pochyliliśmy się nad tajemnicą Mszy Świętej jako ofiary. Teraz zwrócimy uwagę na jej inny kluczowy aspekt, jakim jest **realna obecność** Chrystusa w liturgii.

Kościół katolicki naucza, że wprawdzie Chrystus towarzyszy swojemu ludowi na wiele sposobów – jest obecny w ubogich, w słowie Bożym, w sakramentach i tam, gdzie dwóch lub trzech gromadzi się na modlitwie w Jego imię, ale w Eucharystii jest On obecny w sposób wyjątkowy.

Ciało i krew oraz dusza i bóstwo Chrystusa stanowią de facto treść Mszy Świętej.

Innymi słowy, „przez nią [Eucharystię] uobecnia się cały Chrystus, Bóg i człowiek” (KKK, 1374).

Eucharystia nie jest więc tylko symbolem Chrystusa. Jezus nie jest jedynie w jakiś bliżej nieokreślony sposób duchowo obecny w chlebie i winie.

Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus wziął chleb i wino, mówiąc:

„To jest bowiem Ciało moje ... To jest bowiem kielich Krwi mojej”.

W odróżnieniu od wielu innych wyznań chrześcijańskich, dla których Eucharystia pozostaje jedynie świętym symbolem lub pamiątką ofiary Jezusa, Kościół katolicki podkreśla, że kiedy podczas Mszy Świętej, w momencie konsekracji, kapłan wypowiada cytowane wyżej słowa, chleb i wino znajdujące się na ołtarzu nie są już w swojej istocie chlebem i winem, ale stają się ciałem i krwią Chrystusa.

Teologowie nazywają tę przemianę **przeistoczeniem** lub **transsubstancjacją**.

Już samo to słowo wskazuje, w jaki sposób, poprzez konsekrację chleba i wina „dokonuje się przemiana całej substancji chleba w substancję Ciała Chrystusa, Pana naszego, i całej substancji wina w substancję jego Krwi” (KKK, 1376).

Nie mamy tu jednak do czynienia z przemianą chemiczną. Wszystkie zewnętrzne właściwości chleba i wina dające się rozpoznać zmysłami pozostają niezmienione. Hostia wciąż wygląda i smakuje jak chleb.

Podobnie zmysły podpowiedzą nam, że zawartość kielicha wciąż przypomina zwyczajne wino. Struktura chemiczna chleba i wina nie ulega zmianie.

Jednak **na poziomie głębszym** niż zewnętrzne właściwości rzeczy **ciało i krew Chrystusa są naprawdę obecne w Eucharystii**.

Sam Jezus, nauczając o Eucharystii i mówiąc o tym, w jaki sposób będziemy spożywać Jego ciało i krew, używał do głębi realistycznego języka.

O tym, że chleb i wino stanie się Jego ciałem i krwią, Jezus mówił nie tylko podczas Ostatniej Wieczerzy („**To jest bowiem Ciało moje ... To jest bowiem kielich Krwi mojej ...**”).

Podczas swojej najdłuższej mowy eucharystycznej Jezus powiedział dosłownie, że mamy spożywać Jego ciało i pić Jego krew.

To spożywanie Jego ciała i krwi w Eucharystii było tak ważne, że Jezus powiedział:

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim (J 6,53-56).

Święty Cyryl Jerozolimski, teolog wczesnochrześcijański, zachęcał wyznawców Chrystusa, by wierzyli w jego słowa o realnej obecności ciała i krwi Pańskiej w Eucharystii:

„Nie dostrzegaj w chlebie i winie prostych i naturalnych elementów, ponieważ Pan sam wyraźnie powiedział, że są Jego Ciałem i Jego Krwią: potwierdza to wiara, chociaż zmysły sugerują ci coś innego”.

▪ **Przyjdź, przyjdź, Emmanuelu**

„Emmanuel” to jedno z biblijnych imion Chrystusa, które oznacza „**Bóg z nami**” (Mt 1,23).

Jezus jest Synem Bożym, który przyjął ludzkie ciało i zamieszkał wśród nas. Tak bardzo pragnął On pozostać z nami, że w Eucharystii pozostawił nam dar swojej sakramentalnej obecności.

W ten sposób pozostaje On Emmanuelem – Bogiem z nami – w każdej Mszy Świętej sprawowanej na świecie. Nigdy nie powinniśmy uznawać tego daru za coś oczywistego.

Msza Święta jest sceną najbardziej niezwykłych wydarzeń we wszechświecie:

Oto Syn Boży zstępuje na wszystkie ołtarze na ziemi i staje się obecny wśród nas!

Jednakże Boże pragnienie, by przebywać między nami, nie przestaje na tym. Chrystus jest nieustannie obecny w postaciach eucharystycznych również poza Mszą Świętą – i pozostaje w nich tak długo, jak długo nie zostaną spożyte.

Dlatego też w każdym kościele katolickim powinno znajdować się **tabernakulum** – szczególne miejsce, gdzie przechowywane są postaci eucharystyczne, a my powinniśmy przyklękać przed nim lub wykonywać inny święty gest, który wyraża szacunek i cześć wobec naszego Pana realnie obecnego w tym miejscu.

Powinniśmy też spędzać czas z Chrystusem Eucharystycznym poza Mszą Świętą, adorując Go w kościele lub specjalnie do tego przeznaczonych kaplicy.

Ta bliskość z Chrystusem obecnym w Eucharystii może być dla naszej duszy źródłem wielkiej siły i pocieszenia.

Święty **Alfons Liguori** podkreśla, że jest to jedna z najważniejszych form pobożności, jakie możemy podejmować.

„Spośród wszystkich praktyk pobożnych – pisze św. Alfons – adoracja Jezusa w Najświętszym Sakramencie z pewnością jest najmiłsza Bogu i najpożyteczniejsza dla nas zaraz po sakramentach”.

Jan Paweł II nauczał, że kiedy trwamy w Bożej obecności przed Najświętszym Sakramentem, jesteśmy niczym umiłowany uczeń, którego głowa spoczywała na piersi Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy⁵.

Boża obecność pośród nas niesie ze sobą konkretną moc.

We wszystkich tabernakulach świata Jezus nie przestaje być Emmanuelem – Bogiem z nami. Tam, w najświętszym Sakramencie, czeka na nas ten sam Jezus, który chodził po drogach Palestyny, uzdrawiał chorych, nawoływał do nawrócenia i przebaczał grzechy.

Ten sam Jezus kontynuuje swoje dzieło – wciąż uzdrawia, przebacza i zbawia na całym świecie, przychodząc do nas pod postacią Eucharystii.

Jezus pragnie, byśmy byli jak najbliżej Niego, i chce czynić wielkie dzieła w naszym życiu – dokładnie tak samo, jak czynił w stosunku do ludu Bożego przed dwoma tysiącami lat.

⁵ **Jan Paweł II**, Ecclesia de Eucharistia, 25

Musimy jednak przyjść do Niego z wiarą.

Jan Paweł II podkreślał, że Jezus tęskni za naszą obecnością, kiedy jest wystawiony w Najświętszym Sakramencie:

„Kościołi świat bardzo potrzebują kultu eucharystycznego. Jezus czeka na nas w tym sakramencie miłości, Nie odmawiajmy Mu naszego czasu, aby pójść, spotkać Go w adoracji, w kontemplacji pełnej wiary (...). **Niech nigdy nie ustanie nasza adoracja!**”⁶.

▪ Komunia święta

Przyjrzelśmy się już Eucharystii jako ofierze oraz przestrzeni realnej, Bożej obecności. Teraz zwróćmy uwagę na trzeci istotny aspekt świętej liturgii jakim jest komunია święta.

W Nowym Testamencie Jezus objawia się jako Baranek Paschalny, który na Golgocie został złożony w ofierze za nasze grzechy (por. 1 Kor 5,7-8; 1 P 1,19; Ap 5,6).

Jednakże Pascha – podobnie jak inne żydowskie rytuały ofiarne – nie wiązała się jedynie z zabiciem zwierzęcia. Spożycie ofiarowanego baranka było kluczową częścią uroczystości paschalnych (por. Wj 12,8-12). Wspólny posiłek następował po złożeniu ofiary. Spożywana razem uczta stanowiła przypieczętowanie przymierza i więzi pomiędzy Bogiem a jego ludem.

Ten kontekst historyczny pomaga zrozumieć Eucharystię jako komunię.

Jeśli to Jezus jest nowym Barankiem Paschalnym, który został ofiarowany za nasze grzechy, to Jego ofierze na krzyżu także powinien towarzyszyć wspólny posiłek – ucztę, w której dostępujemy udziału w prawdziwej ofierze Jezusa Chrystusa – Baranka Bożego.

Z perspektywy słowa Bożego jest niemalże oczywiste, że naturalną konsekwencją ofiary Chrystusa jest więc wspólna uczta. W ten sposób zachowujemy biblijny schemat: ofiara – komunია.

Podobną refleksję podejmuje św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian, w którym nawiązuje on do żydowskiego pojęcia ofiary i komunii.

Apostoł Narodów wyjaśnia, że „**Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha. Tak przeto odprawiajmy święto nasze**” (1 Kor 5,7-8).

Zwróćmy uwagę na dwa nierozdzielnie związane ze sobą elementy: ofiara oraz komunია. Paweł nie poprzestaje na wspomnieniu ofiary, jaką Chrystus złożył na krzyżu. Apostoł Narodów nie mówi: „Chrystus jako Baranek Paschalny został ofiarowany i na tym koniec”.

⁶ **Jan Paweł II**, *Dominicae cenae*,3, cyt. [w:] KKK, 1380

Wyjaśnia on, dlaczego uroczysta uczta stanowi punkt kulminacyjny ofiary Chrystusa.

Zwróćmy uwagę, że również w tym przypadku wszystko odbywa się zgodnie ze starotestamentową tradycją składania ofiar.

W dalszej części listu Paweł wyjaśnia, jakiego rodzaju ucztę ma na myśli: chodzi o Eucharystię.

W rozdziale jedenastym opisuje on, w jaki sposób Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy ustanowił Eucharystię, a w rozdziale dziesiątym zwraca uwagę na głęboką jedność, jak staje się naszym udziałem przez uczestnictwo w ciele i krwi Chrystusa:

„Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10,16-17).

Nic więc dziwnego, że w Kościele katolickim komunია święta stanowi kulminację eucharystycznego uwielbienia.

Jak wyjaśnia Katechizm: „Sprawowanie Ofiary eucharystycznej jest nastawione na wewnętrzne zjednoczenie wiernych z Chrystusem przez Komunię. Przystępować do Komunii świętej oznacza przyjmować samego Chrystusa, który ofiarował się za nas” (KKK, 1382).

Komunia święta jest niewątpliwie najgłębszą formą jedności, jaką możemy osiągnąć z Bogiem w życiu doczesnym.

Bóg przychodzi do nas sakramentalnie na ołtarzu podczas Mszy Świętej i pozostaje obecny w tabernakulum również poza liturgią. Już sam ten fakt jest zadziwiający!

Jednak pragnienie Boga, by zjednoczyć się z człowiekiem, sięga jeszcze dalej.

W komunii świętej Chrystus wchodzi w nasze ciało i łączy się z naszą duszą, tworząc z nią najściślejszą jedność.

Komunia święta jest przestrzenią, w której powinniśmy poświęcić Bogu, który mieszka w nas, całą naszą uwagę.

Kiedy po przyjęciu komunii wracamy na swoje miejsce, powinniśmy „wylać przed Nim nasze serce – wyznając Mu miłość, dziękując Mu i wyjawiając Mu nasze najgłębsze potrzeby i prośby. **Przyjąwszy komunię świętą, stajemy się jak Maryja**, która przez dziewięć miesięcy nosiła Boga – Człowieka! A przecież to, co działo się w Maryi, po części rozgrywa się sakramentalnie w każdym z nas, kiedy przyjmujemy ciało i krew naszego Pana”⁷.

Nosząc w sobie obecność Boga – Człowieka, każdy z nas staje się żywym tabernakulum.

⁷ Jan Paweł II, Ecclesia de Eucharistia, 55

Czas po przyjęciu komunii nie jest nam dany po to, by rozglądać się wokół siebie i patrzeć, kto jak jest ubrany. To także nie czas na myślenie o zaplanowanym na wieczór meczu piłki nożnej ani na układanie strategii, jak szybko wyjechać z przykościelnego parkingu.

To czas na nasze intymne przebywanie z Bogiem, który z taką miłością postanowił w nas zamieszkać.

Regularne przyjmowanie komunii świętej może mieć ogromny wpływ na nasze życie⁸. Może ono pomóc nam przewycięzać nasze słabości i grzechy, podejmować właściwe decyzje, pokrzepiać nas w chwilach próby i cierpienia, a także pomagać nam wzrastać w świętości.

Karmiąc się eucharystycznym ciałem i krwią Chrystusa, pozwalamy Mu poprzez Jego zamieszkanie w nas stopniowo przemieniać nasze życie. Posługując się współczesnym powiedzeniem, stajemy się tym, co jemy.

Święty Leon Wielki zwrócił na to uwagę, pisząc:

„Nie co innego sprawia przystępowanie do Stołu Pańskiego, jedno to, że przemieniamy się w tego, którego pożywamy. Nasze ciało i duszę wypełnia Ten, w którym umieramy, zostajemy pogrzebani i zmartwychwstajemy”.

Podsumowując, mogliśmy popatrzeć na Eucharystię jako na ofiarę, realną obecność i komunię świętą.

Rozumiejąc te podstawowe zagadnienia, możemy rozpocząć naszą

biblijną podróż przez poszczególne części Mszy Świętej.

⁸ Katolicy są zobowiązani do uczestnictwa we Mszy Świętej w każdą niedzielę i święta obowiązkowe. Zachęca się, by katolik przystępował do komunii świętej co niedzielę i w dni świąteczne, a nawet codziennie (por. KKK, 1389). Jednakże aby uniknąć przyjmowania komunii w sposób „niegodny” (por. 1 Kor 11,27-29), należy przyjmować komunię, będąc w stanie łaski uświęcającej. „Jeśli ktoś ma świadomość grzechu ciężkiego, przed przyjęciem Komunii powinien przystąpić do sakramentu pojednania” (KKK, 1385)